

[Wspomnienie o Andrzeju Kawie, cz.1](#)

Wiele rzeczy nam się nie podobało w naszym pingpongowym otoczeniu.



Nie układała nam się też współpraca z panem A. – trenerem koordynatorem sekcji AZS AWF Gdańsk.

Populizm, niby praca i zupełnie inne fale.

W OZTS Gdańsk też nie mieliśmy wspólnego języka z szefostwem okręgu na czele z panem Ryszardem Weissbrodtem.

Teraz z perspektywy czasu sędzę, że my chyba nie byliśmy na tamte czasy.

Chcieliśmy za szybko, byliśmy niecierpliwi, nie potrafiliśmy słuchać.

Same kierownictwo OZTS ciągle traktowało nas jako zagrożenie.

Nie było konstruktywnego dialogu.

My chcieliśmy zmieniać świat i być najlepsi.

Spotykaliśmy się też z
niezrozumieniem i
kompletnym niedocenianiem
naszej pracy.

Ja to przeżywałem
bardziej ekspresyjnie.

Andrzej był bardziej

milczący, choć i on miał momenty pasji i nie wytrzymywał.

Pamiętam taką jedną naszą rozmowę z panem A.

*Andrzej siedzący
naprzeciwko pana
A. i mówi (krzyczy):
pan kłamie, pan
przecież kłamie!!!*

Andrzej nigdy nie

godził się z
cwaniactwem,
fałszem i
populizmem.

Był na swój
prosty w swojej

filozofii życiowej
jeśli chodzi o
sprawy
fundamentalne.

Cenił uczciwość,

lojalność,
pracowitość.

Był człowiekiem
o wysokich

standartach
moralnych i
wymagał tego
od innych.

Nigdy nie
mogliśmy
zrozumieć np.
jak można być
tak cynicznym,
by
przywłaszczać

sobie pracę i
zasługi innych.

Bardzo nas
zdołowała

organizacja I Mistrzostw Wybrzeża Dziennikarzy w Tenisie Stołowym.

Było to około
1991 roku.

To był

autorski
pomysł
Andrzeja i z
pasją przez
nas
pomyślnie

przeprowadz
ony.

Jednak

podczas
przerwy w
turnieju
odbyła się
konferencja
prasowa na

którą nie
zostaliśmy
zaproszeni.

Wtedy to by
ł szok,
niedowierz
anie i
zniechęceni

e.

Myślę, że

Andrzej
potem z
tego
wyciągnął
wnioski w

swoim
dalszym
życiu.

Nasza
frustracja
się
pogłębiała.

Mnie
dobiło
jeszcze
jedno
zdarzenie,

ale lawinę
zdarzeń
zaczął
potem
Andrzej.

Owo
wydarzeni
e wygląd
ało tak:

Po MP
juniorów
– chyba
w

Świdwini
e (deble,
single,
miksty,

drużynów

ki)

zdobyliś

my na 7

możliwyc
h złotych
medali 6.

Nie liczę
podwójny
ch
finałów,

srebrnyc

h i

brązowyc

h medali.

To była
generacja
a AZS
AWF

Gdańsk,
gdzie
grali
m.in.

Ania

Januszy

k, Piotr

Szafraane

k, Marcin
Sikorski,
Alida
Blok,

Ania
Smolińska
a, Beata
Wrońska

i inni.

Przyjeżd

żam z

nareęcza

m

medali,

pokazuj

ę i

mówię o

tym

dyrektor

owi, a

słyszę

komenta

rz: *Tylko*

tyle?

W

krótkim

czasie

potem

Andrzej

Kawa

złożył

wymówi

enie w
pracy,
potem ja
i

Grzesie

k

Nurzyńś

ki.

Tak

skończy

ł się

chyba

okres
największej
świetno

ści

sekcji

tenisa

stołowe

go

klubu

AZS

AWF

Gdańsk.

Na
własne
życzeni

e i

przez

ignorancję

cję z
pracy
odeszło

3

perspek
tywiczny

ych

trenero

w.

Cdn.

Zbysze

k

Stefańs

Od piłki do piłki, cz.2

Written by Zbyszek

Monday, 21 January 2013 08:21

ki